Trzy

Paluch

Zacznę od Ciebie, bo z nikim w życiu nie znam się dłużej
Na płytę zgrałem milion słów, a zbyt rzadko o tym mówię
Dziś jestem dojrzały i nadal to cholernie trudne
Łatwiej otwieram się przed obcym tłumem ludzi, w klubie
Może to głupie, wiem, że kochasz mnie, na pewno
Przy Tobie nigdy nie poznałem czym jest obojętność
Zbyt wiele prób, w życiu nie było lekko
Dziś wierzę bardziej niż Ty, że jeszcze będzie czas odetchnąć
Własny dom to sen, który wracał każdej nocy
W depresji dawał siłę, żeby ze sobą nie skończyć
Wszystko się ułoży, tylko przestań żyć przeszłością
Chyba nie ma innej drogi, by zacząć żyć na nowo
Wychowały mnie twe słowa, dziś to ja chcę być podporą
Uczucia to nie towar, pod bąbelkową folią
Kiedyś tylko Twoja postać wnosiła w życie kolor
Mamo, kocham Cię, dzięki za życie, to wielka hojność

Druga zwrotka dla Ciebie, choć nie ma żadnych wątpliwości
Kto był promotorem dobra i rodzinnej miłości
Zawsze neutralnie by rozwiązać błahy konflikt
Nie zmienić w ogień iskry z rozgrzanych emocji
I tylko dzięki Tobie mam wiary w Boga, resztki
Umiem żyć spokojnie, wiedząc, że koniec będzie lekki
Czasem złożyć dłonie i pożegnać wszystkie lęki
Tak by w codziennym chaosie nie zgubić swojej ścieżki
Za twej twarzy zawsze uśmiech, by nie zdradzić żadnej troski
Umiesz okazać współczucie, nie znasz złośliwej zazdrości
Życie kazało być twardym, nie okazywać słabości
Wiedz, że mam dla Ciebie wieczny szacunek i podziw
Choć dziś wszelkie wartości są właściwie na wymarciu
A ludzie dla zysku potrafią zniszczyć każde sacrum
Jesteś dla mnie suchym lądem na tym tonącym statku
Chciałem, żebyś to wiedziała. Tak, kocham Cię babciu

Zwrotka trzecia. Choć wiesz, że tutaj równe jest podium
Lecz od pewnego czasu, Ty stoisz na najwyższym stopniu
Lepiej od opium i mocniej od polarnej gwiazdy
Oświetlasz przyszłość, nauk w którym nie grożą zjazdy
Nie muszę Cię tracić, by pojąć ile dla mnie znaczysz
Przez tyle lat, dajesz mi wiary w siebie zastrzyk
Ciągle staram się odciąć świat od rzeczy prywatnych
Bo na dzisiejszego mnie wielu z nienawiścią patrzy
Ty wiesz ile daję prawdy, znasz mnie jak nikt wcześniej
I który track dokładnie to z naszego życia przeciek
Znaliśmy się dobrze, zanim stałem się kim jestem
Jedna z osób, przy której mogę nie być raperem
Chciałbym, żebyś mogła na mnie liczyć w każdej chwili
Bo widzisz we mnie więcej niż sprzedażowy wynik
Choć często życie ze mną jest jak morderczy triathlon
Pamiętaj, kocham Cię, jesteś najlepszą żoną i matką

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!